

PIĄTEK – 25 PAŹDZIERNIKA

ZAPRASZAJCIE CHORYCH NA UCZTĘ

Komentarz na wejście

W kolejnym dniu Tygodnia Misyjnego pragniemy pochylić się nad osobami chorymi, cierpiącymi i opuszczonymi, w samotności przeżywającymi swoje troski i problemy.

Modlitwa wiernych

Do Boga Ojca, który postanowił, by wszystkie pokolenia czciły Maryję, opiekunkę chorych i cierpiących, zanośmy pokorne błagania.

– Módlmy się za pasterzy Kościoła, aby wstawiennictwo Matki Bożej z Lourdes wypraszało im potrzebne łaski w posłudze duszpasterskiej. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się o pokój na świecie, aby przeciwnicy podali sobie ręce, a pragnienie zemsty zamieniło się w przebaczenie. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za kapelanów w szpitalach i hospicjach, aby swoim życiem dawali świadectwo prawdziwej miłości. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za ludzi chorych, cierpiących i potrzebujących pomocy, aby wstawiennictwo Maryi pomagało im przetrwać ból i trudy dnia codziennego. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za opiekujących się chorymi, aby u Chrystusa, który uzdrawiał dusze i ciała, i u Jego Matki szukali wsparcia w trudnych chwilach. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za nas samych, abyśmy zawsze potrafili okazywać chorym i cierpiącym miłość i skuteczną pomoc, zawsze służąc im z pełnym oddaniem. *Ciebie prosimy...*

Wszchemogący Boże, spraw, abyśmy poprzez pochylenie się nad ludźmi chorymi i cierpiącymi zasłużyli na udział w chwale Twojego królestwa. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Rozważania różańcowe (tajemnice bolesne)

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

Święta Maryjo, Twój Syn daje mi przykład, jak się modlić w cierpieniu. Pokazuje, że najważniejsze to z pokorą i oddaniem przyjąć i wypełnić wolę Boga Ojca, choć czasem wymaga to bardzo dużo zmagania. Staram się właśnie tak przeżywać swoją chorobę i cierpienie.

Czasami brak mi sił, dlatego proszę Cię, wstawiaj się nieustannie u Jezusa, aby dodawał mi cierpliwości i odwagi do pełnienia woli Boga Ojca.

2. Biczowanie Pana Jezusa

Matko najmilsza, biczowanie wyniszczyło ciało Twojego Syna. Jednak On, osłabiony i wycieńczony, nadal ma w sercu pokój i miłość. Moje cierpienie nie może równać się temu, którego doświadczał Zbawiciel. Ale na Jego wzór pragnę je przeżywać z miłością i pokojem. Pragnę Mu je oddać za cały Kościół i dzieło misyjne.

Pani najmilsza, wstawiaj się za mną, aby wystarczyło mi wiary i siły do składania tej ofiary.

3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa

Panno łaskawa, Twój Syn powinien nosić najpiękniejszą koronę ze szlachetnych kamieni i kruszców, a rzymscy żołnierze zakładają Mu na głowę okrutnie raniące ciernie. Królestwo Jezusa nie jest z tego świata. Pokazał, że nie w tym, co w oczach ludzi uchodzi za cenne, ma upodobanie, ale w tym, co ukryte, ciche i pokorne. Dla Niego pragnę w ciszy, bez rozgłosu przeżywać swoją chorobę i cierpienie.

Dlatego proszę Cię, dobra Matko, wspieraj mnie swoją miłością, wiarą i pokorą w dniach cierpienia.

4. Droga krzyżowa Pana Jezusa

Pocieszycielko strapionych, każdy krok Twojego Syna dźwigającego krzyż to dla mnie krok ku odkupieniu, do nadziei, że zostaniemy obmyci z grzechów. Pragnę, aby w mojej chorobie, na mojej drodze krzyżowej towarzyszył mi ten, który niósł brzemień całej nędzy człowieka.

Dlatego proszę Cię, Maryjo, wstawiaj się za mną u swego Syna, aby był ze mną w chorobie i przemieniał je w pokorną modlitwę.

5. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

Matko miłosierdzia, Twój Syn oddaje ostatnie tchnienie na krzyżu, a swego ducha powierza Ojcu. Ma całkowite zaufanie do tego, który Go posłał. W tak trudnym momencie uczy mnie, jak do końca powierzać się Bogu i ufać Mu bezgranicznie. Bardzo pragnę tak jak Jezus składać w ramiona Ojca Niebieskiego moje ciało i mojego ducha, aby objawiła się Jego chwala.

Maryjo, módl się, abym w chorobie i każdym cierpieniu całkowicie zdał się na Boga. Jemu powierzył każdy ból cielesny i duchowy i w Nim odnalazł ukojenie.

Czytanka różańcowa

Wszyscy jesteśmy powołani do głoszenia Ewangelii i ukazywaniu tej miłości, którą Bóg objawił w Jezusie Chrystusie. A możemy to robić, jak pisze św. Teresa od Dzieciątka Jezus, nie omijając żadnej okazji do ofiary, choćby najmniejszej, żadnego spojrzenia, żadnego słowa, wykorzystując najmniejsze sprawy, by je pełnić z miłością.

Taką sposobnością do głoszenia Dobrej Nowiny o Chrystusie może być także cierpienie. Oto świadectwo młodej dziewczyny, dla której choroba stała się sposobem zbliżenia do Chrystusa i okazją do apostołstwa: „Mam na imię Justyna i choć chodzę dopiero do drugiej klasy, to już doświadczyłam cierpienia i choroby, a co za tym idzie – wielkiej dobroci Boga Miłosiernego. Zaczęło się od chwili, gdy dowiedziałam się o mojej chorobie. Zastanawiałam się, jaki Bóg ma w tym cel? Pamiętam do dziś, jak spędziłam wakacje w szpitalu, mając nadzieję, że któregoś dnia przyjdzie lekarz i powie, że jestem całkiem zdrowa. Modliłam się o to gorąco, jednak tak się nie stało. Wtedy nastąpił przełom, zrozumiałam, że ta choroba i cierpienie to kolejny krok ku Bogu, Jego łasce, że nie opuszcza On chorego w cierpieniu, nie zostawia mnie na pastwę losu, ale daje szansę zbliżenia do Niego. Cały czas żyję w niepewności.

Jednak pociesza mnie fakt, że Bóg mnie kocha. Chciałabym pocieszyć wszystkich, którzy utracili sens życia – nie załamujcie się! Bóg o Was nie zapomni”.

Każdy, kto dotknięty jest chorobą i słabością, może uczynić swe cierpienie narzędziem apostołstwa. Cierpienie nie musi być ciężarem. Patronką misji jest św. Teresa od Dzieciątka Jezus, karmelitanka bosa, która nigdy nie wyjechała na misję, choć bardzo tego pragnęła. Zrozumiała jednak, że swoje powołanie misyjne może realizować nawet zamknięta w Karmelu. W swoim dzienniku zatytułowanym „Dzieje duszy” pisała: „Miłość dała mi klucz do mego powołania. Zrozumiałam, że skoro Kościół jest ciałem złożonym z różnych członków, to nie brak mu najbardziej niezbędnego, najszlachetniejszego ze wszystkich. Zrozumiałam, że Kościół posiada serce i że to serce płonie miłością, że jedynie Miłość pobudza członki Kościoła do działania i gdyby zabrakło Miłości, apostołowie przestaliby głosić Ewangelię, męczennicy nie chcieliby przelewać krwi swojej”.

Św. Teresa z Lisieux kochała Boga, którego nie widziała, kochała ludzi, z którymi się nie spotykała. Ukryta w Karmelu, spalała się w ogniu swojej miłości i ofiary. Jej niewidzialna miłość stała się widzialna.

Pomocą niech nam będzie sam Chrystus, który w sakramencie namaszczenia chorych pragnie nas umacniać do mężnego znoszenia cierpienia. Pozwólmy Mu przez ten sakrament wejść w nasze życie. Otwórzmy się na Jego łaskę, której chce nam tak obficie udzielać. Stańmy się świadkami tej miłości. To jest właśnie apostołstwo cierpienia – apostołstwo krzyża.

Idźmy wszędzie tam, gdzie są chorzy, cierpiący, samotni i zapraszajmy ich na ucztę.

Ks. Krzysztof Andaś, kapelan szpitala w Radomiu